

# Sukkot – Święto szałasów

Sukkot (סוכות) Święto Szałasów (Namiotów), zwane też Kuczki – żydowskie święto rozpoczynające się pięć dni po święcie Jom Kippur. Zaczyna się 15 dnia miesiąca Tiszri i trwa przez 7 dni w Izraelu, a 8 dni w diasporze. Jest to dokładnie dwa tygodnie po rozpoczęciu nowego roku. Święto należy do świąt radosnych i upamiętnia mieszkanie w szałasach i namiotach podczas wyjścia z Egiptu i wędrówki do Kanaanu. Przypomina ono 40 lat wędrówki Izraelitów przez pustynię, po wyjściu z Egiptu, gdy musieli mieszkać w szałasach – nazwa święta pochodzi od hebrajskiego sukka (סוכה) - szałas/namiot, kuczka. Dlatego na czas tego święta budowane są prowizoryczne szałas-y, w których według biblijnego nakazu ma przebywać Żyd, „aby pokolenia wasze wiedziały, że w szałasach kazałem mieszkać synom izraelskim, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej” (Księga Kapłańska 23,42).



Żydzi wyszli z Egiptu, zostawiwszy swoje zagospodarowane domostwa. Na trudności związane z porzuceniem życia, do którego przywykli, nałożyły się obiektywne problemy napotkane podczas zamieszkiwania na pustyni: nie było ścian chroniących od wiatru, nie było dachów osłaniających od deszczu i słońca.

Czas wędrówki z Egiptu był czasem całkowitej zależności od Boga, który miał być dla nich wszystkim, czego im było potrzeba w tym trudnym czasie.

Przez to święto, Pan Bóg przypomina, szczególnie swemu narodowi, ale także i nam, że ziemskie życie powinno być czasem całkowitej zależności od Pana Boga, który zapewnia ochronę dla naszego „ziemskiego namiotu” podczas pielgrzymowania na tej ziemi na górę Syjon.

*Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny. Dlatego też w tym doczesnym wzdychamy, pragnąc przyoblec się w domostwo nasze, które jest z nieba. Jeśli tylko przyobleczeni, a nie nadzy będziemy znalezieni. Dopóki bowiem jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni, ponieważ nie chcemy być ze-wleczeni, lecz przyobleczeni, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie. A tym, który nas do tego właśnie przysposobił, jest Bóg, który nam też dał jako rękojmię Ducha. Więc też zawsze jesteśmy pełni ufności i wiemy, że dopóki przebywamy w ciele jesteśmy oddaleni od Pana. Gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy (2 Koryntian 5,1-7).*

Sukkot jest również świętem rolniczym. W czasach starożytnych podczas tego święta Żydzi pielgrzymowali do Jerozolimy, niosąc doroczne zbiory, aby złożyć je na ofiarę w Świątyni. Jest to, obok Pesach i Szawuot, jedno spośród trzech świąt pielgrzymich – szalosz regalim – jak również jedno z trzech świąt plonów.

Drugim ważnym elementem Święta Sukkot są *lulawi etrog*, które tworzą „cztery gatunki” – „arba minim”. *Lulaw* jest gałęzią palmy daktylowej, lecz w tym przypadku rozumiemy przez tę nazwę kompozycję złożoną z gałęzi palmy daktylowej (*lulaw*), trzech gałązek mirtu (*hadasim*) i dwóch witek wierzbowych (*arawot*). Czwartym elementem „arba minim” jest *etrog* – rodzaj cytryny. *Etrog* i *lulaw* powinny charakteryzować się ściśle określonymi cechami, a ich wybór jest dla pobożnego Żyda prawdziwą sztuką. Nakaz sporządzania *lulawu* pochodzi z Biblii: *Weźcie sobie pierwszego dnia owoce pięknych drzew, liście palmowe, gałązki*



*gęstych drzew i wierzb nadrzecznych. Będziecie weselić się przed Panem Bogiem waszym przez siedem dni* (3 Księga Mojżeszowa 23,40). Potrząsanie *lulawem* we wszystkich kierunkach symbolizuje Bożą wszechobecność.

Wiele jest interpretacji symbolicznych dotyczących roślin i całego *lulawu*. Jedna z nich tłumaczy, że te cztery rośliny symbolizują cztery rodzaje ludzi: etrog, ponieważ pachnie i nadaje się do jedzenia, symbolizuje człowieka, który zna Torę i przestrzega przykazań. Palma nie wydziela zapachu, ale daje smaczne owoce – symbolizuje tego, który nie zna Tory, ale dobrze postępuje. Mirt pięknie pachnie, ale nie ma wartości odżywczych. Można go więc porównać do osoby, która zna Torę, ale nie spełnia przykazań. Czwarta zaś – wierzbina nie posiada ani owoców, ani zapachu, dlatego symbolizuje tych, którzy nie znają Tory i nie przestrzegają jej przykazań. Wszyscy oni składają się jednak na społeczeństwo, które nie jest idealne, ale w którym dla każdego jest miejsce.

Siódmego dnia Święta Sukot przypada Hoszana Raba. Nazwa ta pochodzi od fragmentu modlitwy „Hoszana” – „Zbaw nas, prosimy”, który powtarza się tego dnia szczególnie często. Jest to bowiem dzień, podczas którego dobiega końca sąd nad ludźmi rozpoczęty w Nowy Rok – Rosz Haszana. Dlatego liturgia Hoszana Raba jest tu podobna do liturgii Jom Kipur. Centralnym obrzędem jest siedmiokrotne okrażenie bimy z *lulawem* i *etrogiem* podczas modlitwy o dobre plony. Oprócz *lulawu* używa się wówczas dodatkowych witek wierzbowych, bijąc nimi o ziemię tak długo, aż nie zostanie na nich żaden listek. W taki sposób pokazuje się, co stanie się z naturą, jeśli Bóg nie ześle deszczu. Istnieje zwyczaj, aby noc święta Hoszana Raba spędzać na modlitwie i czytaniu Pism Świętych, przede wszystkim Księgi Powtórzonego Prawa.

*Ósmego dnia będzie dla was zgromadzenie świąteczne i nie możecie wykonywać żadnej pracy* (Księga Liczb 29,35) – ósmy dzień Sukkot traktowany jest jako odrębne święto – aceret, a jego charakterystyczną cechą jest modlitwa o deszcz - tfilat geszem. W starożytnym, a także w dzisiejszym Izraelu deszcz jest bardzo ważny – bez niego nie można liczyć na udane plony. Dlatego począwszy od Szmini Aceret (początek jesieni), aż do Pesach (na wiosnę), do modlitwy codziennej włącza się modlitwę o deszcz.

Jednakże dla nas najważniejsza informacja związana z tym właśnie świętem dotyczy naszego Zbawiciela Pana Jezusa Chrystusa. Podczas

swojej jakże krótkiej służby na tej ziemi, właśnie to święto, a szczególnie ostatni dzień wybrał Meszjasz Izraela – Jezua, by zakomunikować swojemu narodowi, a także i nam, że jest tym prawdziwym oczekiwanym i postanym Mesjaszem.

Przenieśmy się na chwilę do czasów Jezusa, do starożytnej Jerozolimy. W czasie tego święta zobaczylibyśmy radosną paradę uwielbienia z flectami, prowadzoną przez kapłanów do sadzawki Syloe (dokładnie tam, gdzie niegdyś Jezus uzdrowił ślepego człowieka). Kapłani mieli dwie czaśki: jedną z winem, a do drugiej czerpali wodę z sadzawki Syloe. Kiedy flecty grali cudne melodie, chór Izraelitów śpiewał psalm 118, cała ta procesja udawała się następnie do świątyni, przechodząc przez Bramę Wodną. Kiedy kapłani wchodzili na teren świątyni, rozbrzmiewały złote trąby, a prosty lud wymachiwał *lulawami* i śpiewał Psalm 113–118, a w szczególności ich modlitewny fragment *O Panie racz zbawić...* – Ps. 118,25a.

Były to przede wszystkim modlitwy o zbawienie od grzechu, gdyż ostatni dzień Święt Sukkot uważano za ostateczną szansę uzyskania przebaczenia grzechów za dany rok.

Kiedy kapłan podchodził do ołtarza, wylewał tam wino, jako ofiarę z płynów dla Pana, a potem wodę z sadzawki Syloe.

Jeden ze starożytnych rabinów napisał, iż jeśli ktoś nie widział radości w tym dniu, to tak naprawdę nie wie co to jest prawdziwa radość.

Rzeczywiście, była to ceremonia wielkiej radości, uwielbienia i dziękczynienia Bogu za Jego zaopatrzenie, ale także była to błagalna modlitwa o deszcz w kolejnym roku.

To woda i deszcz były nieodzownym elementem życia i dobrych plonów w całym Izraelu. Nic dziwnego, że prorocy Izraela bardzo często posługiwali się przykładem wody, jako symbolu zbawienia i pracy Ducha Świętego.

*I pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je* (Księga Ezechiela 36,25–27).

Właśnie pośród tego wylewania wody, głosu trąb, machania *lulawami*, śpiewania Psalmów oraz wielkiej radości, Jezua podniósł swój głos:

... Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie i pije. Jak mówi Pismo, kto we Mnie wierzy, z Jego wnętrza wypłyną rzeki wody żywej (Ewangelia Jana 7,37–38).

Ewangelista Jan osobiście komentuje słowa Jezusa:

*Mówił tak o Duchu Świętym, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. Duch bowiem nie był jeszcze zesłany, ponieważ Jezus nie został otoczony chwałą* (Ewangelia Jana 7,39).

Tak, jak deszcz spada na spragnioną ziemię, aby ją nawodnić, tak Duch Święty (*Ruah ha Kodesz*) schodzi na tych, którzy utożsamiają się z Jezusem w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Jest to Duch, który nas odświeża i daje wzrost w łasce i wierze. Duch, który pozwala nam doświadczyć kto to jest Immanuel – Bóg z nami. Jezua obiecał dać nam *maim chaim* - wodę życia, abyśmy nie musieli pragnąć na wieki.

Pan Jezus stał się także wypełnieniem drugiego ważnego symbolu Święta Sukkot – światła.

Pod koniec pierwszego dnia Sukkot, świątynia zawsze była wspaniale oświetlona.

Według Miszny (ustnej tradycji narodu żydowskiego), cztery gigantyczne (kilkunastometrowe) świeczniki oświetlały dziedziniec kobiet w świątyni.

Pamiętajmy, że świątynia była na wzgórzu, tak więc w nocy światło to musiało robić wielkie wrażenie na wszystkich mieszkańcach miasta i okolic.

W czasie tej wspaniałej celebracji dołączali się także Lewici oraz grono muzyków z harfami, lirim, trąbami i cymbałami. To niezwykle światło miało przypominać ludziom o Bożej chwale oraz Jego obecności (*Szehina*). Jednakże, w tym cza-

sie Boża chwała na nowo wypełniła świątynię w Osobie Mesjasza Jezui.

Pan Jezus Chrystus nauczał wtedy na dziedzińcu kobiet. Być może stał naprzeciwko tych okazałych świeczników. Wtenczas wszyscy obecni usłyszeli z Jego ust:

*Jestem światłem świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia* (Ewangelia Jana 8,12b).

Wielu słuchaczy nie chciało oświecić ciemności swojego życia Jego światłem, ale też wielu przyszło do Niego i rozpałiło swoje serca prawdą o Jezui. Jego światło ciągle świeci dla nas dzisiaj.

Na koniec warto jest wspomnieć, że święto to w proroczy sposób związane jest z losem narodów pogańskich, o czym wyraźnie pisze prorok Zachariasz:

*Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szłasów. Dla tych zaś, którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemu, aby oddać hołd Królowi, Panu Zastępów, nie będzie deszczu* (Księga Zachariasza 14: 16-17).

Kiedy naród żydowski będzie obchodził to święto, naszym pragnieniem jest, abyśmy łączyli się w modlitwach, by wielu z tego narodu przyszło to Tego o Kim mówi to święto. Módlmy się, aby Żywa Woda Mesjasza Jezui zaspokoila ich pragnienia i napełniła wnętrza Duchem Boga Izraela.

**Piotr Borek**